Nr. 256. Lwów — Środa dnia 9. listopada. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie .... 1 K.
Kwartalnie .... 3 „
Rocznie ...... 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie .. 1 K 50 h
Kwartalnie .. 4 „ 50 „
Rocznie ...18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie .. 2 K 30 h
Kwartalnie .. 6 „ 85 „
Rocznie ...27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi .. 6 „
na dworcach .. 8 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.
Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.
Egzemplarz kosztuje 4 halerze.

Ogłoszenia:
Zwykłe Inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 h.
Drobne ogłoszenie za wyraz 3 h.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Michała l. 3. (boczna Kościuszki) — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Pogrzeb śp. Karola Brzozowskiego odbędzie dziś o godz. 3 popoł. kosztem miasta.

* Arcyb. Teodorowicz wygłosił wczoraj w Sejmie deklaracyę episkopatu, zwróconą przeciw wprowadzeniu reprezentanta żydowskiego do Rady szkolnej krajowej.

* Pogłoski o rzekomym zamiarze rządu podanie się do dymisyi są bezzasadne.

* W Insbruku panuje względny spokój, natomiast w innych miasteczkach przyszło do demonstracyi studenckich

Wszechniemcom Steinowi i Bergerowi wytoczono śledztwo o gwałt.

W Tryeście demonstrowali studenci za Uniw. włoskim. Przyszło do bójek. kilka osób rannych.

* Sejm mor. uchwalił dodatek krajowy od piwa w wysokości 1 kor. 70 h. od hektolitra.

* Położenie P. Artura ma być fatalne. Jap. zdobyli fort Kilnakszon, dominujący nad miastem.

Pochód wojsk jap. przez Dalny trwa dalej. Przez Dardanele przejeżdżają wciąż okręty rosyjskie,

* Przyszło do ugody między wierzycielami zakładu krak. Angelusa. Wierzytelności wynoszą 300.000 kor.

* Car przybędzie w tych dniach do Królestwa.

* W Krakowie zawiązał się komitet opieki nad wychodźcami z Rosyi.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Car w Królestwie.

Poznań. (Tel. »Dnia«). Warszawski korespondent »Dziennika Poznańskiego« donosi, że wieść o przyjeździe cara do Królestwa zdaje się być tym razem istotną. Wynika to z rozporządzeń kolejowych. Przybycie cara nastąpi w najbliższym czasie, prawdopodobnie w tych dniach. Car przybędzie w celu pożegnania i pobłogosławienia wojsk, idących na pole walki. Z samego Królestwa wyjedzie około 40.000 wojska.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Pogłoski o rzekomym zamiarze rządu podanie się do dymisyi są całkiem bezpodstawne.

Według nadeszłych tu wiadomości przemawiał wczoraj na Morawach poseł Wolff o sytuacyi, którą określał jako bardzo groźną dla Niemców. Źródła niebezpieczeństwa grożącego narodowi niemieckiemu, dopatruje się p. Wolff w nominacyi czeskiego ministra rodaka, co zapowiada wedle Wolffa, bliskie urzeczywistnienie innych postulatów czeskich jak wewn. języka urzędowego i Uniwersytetu na Morawach.

Sejmy.

Czerniowce. (Tel. wł. „Dnia"). Na wczorajszem posiedzeniu po przyjęciu rezolucyi do rządu o zaprowadzenie telefonicznego połączenia z Wiedniem, sejm zamknięto.

Salzburg. (Tel. wł. „Dnia"). Sejm zamknięto.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskiem prezydenta ministrów hr. Tiszy p. Günter z partyi narodowej i p. Rakovszky z partyi ludowej domagali się, aby obrady nad reformą regulaminu odłożono do czasu, gdy przeprowadzoną będzie sprawiedliwa reforma wyborcza. P. Rakovszky zaznaczył, że charakterystycznem jest, iż prezydent ministrów stawia kwestyę gabinetową w sprawie, w której ani rząd, ani korona nie mają ingerencyi. Ani rząd, ani korona nie mogą tamować wolności słowa w parlamencie, gdyż równałoby się to absolutyzmowi. Tembardziej jest podejrzanem, że minister stawia kwestyę gabinetową, skoro treść jego wniosku o zmianie regulaminu Izby jest osłoniona tajemnicą. Wniosek prezydenta ministrów jest atakiem na gwarancye konstytucyi, która wprawdzie zapewnia koronie prawo „veto", jednakże również zapewnia opozycyi kontrolę parlamentu. Prezydent ministrów z pewnością z Wiednia otrzymał rozkaz, aby rewizyę regulaminu Izby za wszelką cenę przeprowadził, ponieważ Austrya pragnie złamać opór Węgier. Tego jednakowoż nie osiągnie na drodze ustawodawczej.

Hr. Tisza polemizował z tymi wywodami i podniósł, że jest to złudą jedynie, jeżeli czasami dwudziestu lub nawet piętnastu posłów uzurpuje sobie prawo przedstawiania się, jako wola narodu. My — powiada hr. Tisza — także nie możemy się przedstawiać jako naród, ale mamy w każdym razie większe do tego prawo przemawiać tu w imieniu narodu.

Berno mor. (Tel. „Dnia"). Sejm uchwalił dodatek krajowy od piwa w wysokości K 1·70 od hektolitru.

WOJNA.

Konstantynopol (Tel. „Dnia"). Codzień przejeżdżają przez Bosfor okręty rosyjskie. Wczoraj przejechał krążownik „Woronż", dziś ma przejechać okręt „Włodzimierz."

Londyn (Tel. „Dnia"). „Daily Mail" donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Pewien inżynier Europejczyk, który przybył tu z Mandżuryi i Korei, opowiada, że budowa kolei Antung-Liaojan-Tenwaneren jest prawie ukończona. W Hambüng (północna Korea) jest 4000 Rosyan, utrzymujących ciągle połączenie z Władywostokiem. Część Hamhöngu jest obwarowana.

Mukden (Tel. wł. »Dnia«). Przybyło tu 10.000 Chińczyków, którzy uciekli przed prześladowaniem Japończyków. Liczba dezerterów wzrasta ciągle.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagblatt« donosi, że ostatnie ataki Japończyków na P. Artura miały duże powodzenie i uprawniają do przypuszczenia, że twierdza niebawem padnie.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Niektóre dzienniki donoszą z Czifu, że Rosyanie, mimo blokady, otrzymują w Porcie Artura środki żywności, mianowicie za pośrednictwem chińskich dżonek.

Pochód nowych wojsk japońskich przez Dalny trwa dalej. Japończycy mieli zdobyć fort, Kilnakszan, który dominuje nad częścią miasta.

Opieka nad wychodźcami rosyjskimi.

Kraków. (Tel. „Dnia"). Wczoraj wieczór w Tow. Zaliczkowem odbyło się posiedzenie komitetu opieki nad wychodźcami z Rosyi. Wybrano ściślejszy komitet, przewodniczącym tego komitetu został poseł Petelenz.

Bankructwa.

Kolonia. (Tel. »Dnia«). »Köln. Ztg.« donosi z Łodzi, że dyskonter Purk zawiesił wypłaty. Długi jego mają wynosić 800.000 rubli. Głównymi wierzycielami są: Łódzka kasa przemysłowa, Łódzki Bank handlowy i inni.

Kraków. (Tel. »Dnia«.) Wierzyciele zastawniczego zakładu Angelusa mają pretensye, wynoszące około 300.000 koron. Przyszła do skutku ugoda, na podstawie której ma być wybrany osobny komitet z grona wierzycieli, który w porozumieniu ze wspólnikami będzie z codziennych dochodów spłacał wierzycieli i osoby, mające wkładki w Towarzystwie pomocy kredytowej i w zakładzie Angelusa. Wkłady wspólników po 200.000 kor. przewyższają długi.

Mordy w Marokko.

Tanger. (Tel. »Dnia«.) W Larrach zamordowano pewnego Hiszpana, a żonę jego zbezczeszczono. Koło Tangeru znaleziono wczoraj pewnego Maurytańczyka z podciętem gardłem.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«.) Pod przewodnictwem ks. kardynała Gruschy rozpoczęły się dziś konferencye biskupie.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Cesarz Franciszek Józef nadał rosyjskiemu ambasadorowi Sinowiewowi, wielki krzyż orderu Leopolda.

Car nadał austro-węgierskiemu ambasadorowi Calice, wielki krzyż orderu św. Andrzeja.

Zakład drohowyzki.

(Pod adresem Sejmu).

IV.

Najważniejszem zadaniem Zakładu drohowyzkiego jest kształcenie utrzymywanych tam chłopców na dzielnych rękodzielników. Ten cel właśnie nadał tak wielkie znaczenie fundacyi śp. St. hr. Skarbka, postawił ją tak wysoko w oczach całego kraju. Jeśli ten cel nie będzie w całej pełni osiągniętym, spada cała fundacya do znaczenia zwyczajnych sierocińców, który nie zasługiwałby na większą uwagę, niż wszystkie inne zakłady dla sierot.

W pierwszych latach otwarcia Zakładu zakreślono rękodzielniczemu kształceniu młodzieży szerokie, jak na ówczas, granice. Świadczy o tem pierwsze maszynowe urządzenie warsztatów, istnienie silnicy parowej, zakres rysunków technicznych, organizacya t. z. kursu technicznego, a prócz tego urządzanie wykładów z różnych gałęzi wiedzy, w których i specyaliści z poza Drohowyża brali udział. Miano na oku na prawdę to postanowienie statutów Zakładu, ażeby ukończeni uczniowie byli nietylko należycie w swym zawodzie wyćwiczeni, ale, żeby »zdolni byli czynić w nim postępy i ulepszenia«.

To też w czasie pomiędzy rokiem 1880 a 1886 wyszedł szereg młodych rękodzielników z Zakładu, z których wielu, odszczególniwszy się swem zawodowem wykształceniem, zajęło miejsca maszynistów, monterów, werkmistrzów i kierowników specyalnych oddziałów przy kolei, nawet instruktorów i kierowników szkół zawodowych.

Lecz pod kuratorstwem hr. Henryka Skarbka zaczęła szkoła rzemiosł coraz bardziej podupadać. I tu czyniono »ulepszenia«, które ją coraz bardziej psuły, aż doszło do zupełnego jej zdezorganizowania. Dawny motor parowy wyrzucono, na miejsce wyrzuconego kupiono inny, stary motor (aby było taniej!), lecz tego następnie całkiem nie ustawiono, maszyny pomocnicze stanęły bez ruchu i stoją tak zardzewiałe i zaprószone, a gdzieniegdzie dopasowano do nich jakieś kręcidła drewniane, aby je od czasu do czasu, przy pomocy rąk uczniów, w ruch puszczać. Istna ironia szkoły rzemiosł!

Doszło nawet do tego, że się szczycono dochodami z »oddziału warsztatowego« dlatego, że oddział ten bez naczelnika warsztatów, bez nauczyciela rysunków technicznych bez maszyny parowej kosztował bardzo mało, a sprzedawano jeszcze zawsze jakieś dawne zapasy wózków, sań, młynków i t. d.

Taka ironia warsztatów istnieje po dzień dzisiejszy. Nie dziwota więc, że Sejm upomina się od czterech lat, aby zaradzono temu nad wyraz smutnemu i postanowieniom fundacyi wprost przeciwnemu stanowi rzeczy, i że Wydział krajowy sforsował wreszcie układ o oddzielną pod jego zarządem organizacyę szkoły rzemiosł, przy wydatnym udziale funduszów krajowych.

Gdyby fundacya chciała sama naukę rzemiosł, już nie w dawnych granicach, lecz stosownie do nowożytnych wymogów szkolnictwa zawodowego zorganizować, musiałaby wydać od razu około 40.000 kor. przedewszystkiem na zbudowanie komina i nowy motor, na najniezbędniejsze maszyny pomocnicze, nieodzowne środki naukowe itd. Musiałaby następnie ponieść stały wydatek roczny na należycie wykształcony personal nauczycielski i warsztatowy, którego płace same wynosiłyby około 24.000 k., nie mówiąc o pomieszkaniu w naturze i opale.

Mówić o s z k o l e rzemiosł, którąby dawała fundacyi d o c h o d y — to przecież nonsens; ona musi kosztować i musi dziś dosyć kosztować, jeśli ma sprostać racyonalnym wymogom nauki. Skąd więc fundacya weźmie na to fundusze? Czy nowy kurator znalazł jaką żyłę złota w dobrach fundacyjnych?

Kraj natomiast, przywiązując wielką wagę do wytworzenia doskonałej szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowyzkim, chce się przyczynić znacznie do jej reorganizacyi i utrzymania, chce nawet wciągnąć do współudziału w utrzymaniu szkoły c. k. rząd, który już dał dowód, że jest tej sprawie przychylny.

(Dok. nast.).

Echa wojny.

Japończycy uzyskali w Porcie Artura cały szereg znacznych korzyści; wczorajsze nasze doniesienia znajdują potwierdzenie; oblężenie postępuje w szybkiem tempie naprzód.

Mianowicie w s z y s t k i e r o s y j s k i e o b w a r o w a n i a o k o ł o P o r t u A r t u r a p o s t r o n i e l ą d o w e j z n a j d u j ą s i ę w r ę k a c h J a p o ń c z y k ó w.

Także dostał się, po zaciętych walkach fort Erlungszan w ich ręce, aczkolwiek po zaciętych walkach. Z tego fortu mogą Japończycy skutecznie ostrzeliwać wszystkie pozycye rosyjskie. Dnia 2. bm. były wszystkie forty rosyjskie mniej lub więcej uszkodzone.

Nadto zdobyli Japończycy rosyjskie magazyny i składy węglowe w Pejungszan. W Porcie Artura są działa rosyjskiej załogi zużyte. Prawie wszystkie domy w mieście zniszczone. Forty, które Japończycy obsadzili po zaciętych walkach nazywają się: Penjunszan, Iceszan, Wafanszan; koło Liaoteszanu odparto również Rosyan. Dzienniki londyńskie wyrażają podziw dla taktyki i bohaterstwa Japończyków z powodu zdobycia przez nich wymieniowych fortów wewnętrznych; od czwartku trwa bez przerwy silne bombardowanie miasta i portu przez Japończyków.

Drugi Port Artura ściele się Japończykom — według doniesień Reutera z Czifu — we Władywostoku.

Opowiadają kupcy, którzy przybyli na okręcie »Dungu« z Władywostoku, że Rosyanie obwarowali Władywostok bardzo silnie.

Szańce ciągną się na kilka mil. Jest podostatkiem dział i amunicyi.

Codziennie przyjeżdżają okręty pełne wszelakich zapasów.

Europejczycy uważają się za bezpiecznych i ani myślą o wyjeździe. Załoga Władywostoku nie sądzi, by tej zimy przyszło do walki.

Mimoto porozrzucała miny wybuchowe na kilkumilowej przestrzeni.

O zimie myślą też przewidująco Rosyanie. Pionierzy przygotowywują mieszkania podziemne dla wojska, sądząc że w ten sposób ułatwią przezimowanie wojsk w Mukdenie.

W Mandżuryi ostrzeliwają Japończycy w dalszym ciągu pozycye rosyjskie.

Flota bałtycka płynie etapami do Madagaskaru, gdzie zabierze węgiel i żywność.

Mobilizacya rosyjska postępuje. Ukaz carski, wydany świeżo, powołuje oficerów

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

58) Powieść współczesna.

Nie przeczę, — że może przyjemne i komuś dla osłody życia potrzebne — ale mimo to proste i bez treści. Życiem każdego człowieka rządzą jego popędy i namiętności, a środki do ich zaspokojenia zdobywa się pracą, ale dopiero wtenczas, gdy inaczej nie można.

Rozdział XI.

Lekcye robót ręcznych kobiecych odbywały się w szkole Romanowickiej dwa razy w tygodniu. Przybywała na nie hrabianka Kazia zwykle w towarzystwie matki i brata. Pławiński opowiadał wtedy ideę szkolną i z Edkiem odbywał lekcye, lub przepędzał czas w ogrodzie na swobodnej z nim pogadance, a hrabina z panią Pławińską zabawiały się, dawne wspominając stosunki i czasy. Należy nadmienić, że Pławińscy mieli majątek w pobliżu dóbr ojca hrabiny, obie więc kobiety, choć się w młodości swej ze sobą nie zetknęły, miały jednak wspólnych znajomych, a że odpowiały sobie zupełnie pod względem usposobienia i zapatrywań więc wkrótce pomiędzy niemi nawiązał się stosunek zażyłej poufałości i życzliwości. Takie same poglądy na świat i życie, taki sam spokój umysłu i pogoda, która mimo doznawanych wielu niepowodzeń i zawodów wykwita zawsze w duszach przejętych głęboką wiarą i poddaniem się wyrokom opatrzności, a w końcu taki sam poziom wykształcenia, jaki odbierały dawniej wszystkie szlacheckie córki, to wszystko zbliżało do siebie obie te kobiety i pozwalało chwilowo zapomnieć o wielkiej różnicy obecnego położenia towarzyskiego i społecznego. W dawnej atmosferze pozorów, blichtru, wyrafinowanej elegancyi hrabina nie czuła się swobodną, usankcyonowany kodeksem salonów flirt raził surowe jej o moralności wyobrażenia, swoboda pojęć religijnych, a nierzadko zgoła lekceważenie religii oburzało ją — rozwielmożniający się dekadentyzm i gruby naturalizm sprzeczały się z jej mistycyzmem... Nie czuła się więc w tej atmosferze swobodną, bała się wpływów jej na córkę i dlatego garnęła się chętnie do Pławińskiej i szukała jej towarzystwa — w którem odżywały z całą świeżością drogie jej sercu wspomnienia młodości i wypogadzał się ten łagodny, cichy, spokojny ustrój życia, szlacheckiego dworu, w którym królowały wszelkie cnoty rodzinne i obywatelskie, a poczucie obowiązków względem Boga i Ojczyzny przenikało wszelkie dążenia, było prawem, w żadne nie ujętem paragrafy, ale odczutem głęboko i tak zdawało się być nieuniknionem i koniecznem, jak wszelkie prawa przyrody.

rezerwowych i wojskowych lekarzy rezerwy z okręgów:

Petersburg, Wilno, Warszawa, Kijów, Odessa, Moskwa, Kazań, Kaukaz, oraz z obszaru dońskiego.

W zatargu anglo-rosyjskim wyłania się zapatrywanie, że Rosya podejmuje się w sprawie zajścia na morzu Północnem poprzeć w komisyi dowodami twierdzenie, iż dyplomatyczny zastępca w Hadze zorganizował zamach na flotę bałtycką. Poseł japoński w Hadze oświadcza, iż to twierdzenie jest zmyślone.

† Karol Korab Brzozowski.

II. Wiemy, że wówczas udał się jako wysłannik kółka wychodźczego na wschód. Przybył do Stambułu i tam obłożnie zachorował; po kilku miesiącach wyzdrowiał, »wynajął na azyatyckim brzegu starą, opuszczoną kawiarnię, gdzie zamieszkał z dwoma towarzyszami: Józefem Akordem i Jędrzejem Gębką, utrzymując się z polowania.«

List poety tak to opowiada:

»Osiadły na bruku stambulskim, wolałem utonąć w górach i lasach i bez dachu żyć z zabitej zwierzyny, a gdy jej zabrakło, łowić ryby na jadło.«

Wiemy z opisu Kasprowicza, jak to wyglądało.

»Czoło owinięte białym turbanem, strojnym w kitę piór czaplich, na kaftanie pas purpurowy, za pasem kindżał, w ręku dubeltówka. Z pod zawoju migały ócz błyskawice, a z czarnych, ogorzałych lic widać było, że to człowiek, który oddawna nie miał dachu nad sobą, że budka służyła mu za namiot, mech i murawa za pościel.«

W r. 1855 widział się w Stambule z Mickiewiczem.

O swej służbie inżynierskiej tak pisze w liście:

»Po trzynastu miesiącach koczowiska, w lutym 1855, wyciągnięto mnie z lasów do budowy telegrafów. Pierwszą linię w Turcyi, z Konstantynopola do Warny, zbudowałem ja, pod naczelnictwem Sokulskiego. Od tego czasu już sam niezależnie budowałem linie telegraficzne jako naczelny inżynier i odrutowałem wielką część Turcyi jak rozbity garnek. Tym sposobem poznałem Bułgaryę, Macedonię, Tessalię, Albanię.«

Nastało powstanie. Biografowie piszą:

»Gdy wybuchło powstanie styczniowe, rzucił wszystko, a otrzymawszy od Miłkowskiego dowództwo jednej kompanii piechoty, bił się pod Konstangalią, gdzie był ciężko ranny. Po upadku powstania, objął napowrót zajęcie w służbie tureckiej.«

Wyjątek z listu brzmi:

»Po roku 1863 przeniesiono mnie ze służby telegraficznej do leśnej i dano mi naczelnictwo misyi leśnej w Bułgaryi.

»Zrobiłem w ciągu 3 lat karty potrzebne; zapoznałem się topograficznie z małym i wielkim Bałkanem i z pasmem gór Rodopskich, oraz wypracowałem plany urządzenia lasów, które zostały przyjęte przez Wysoką Portę. Później, w Mezopotamii, miałem zadanie zbadać góry Kurdystańskie, idące wzdłuż granicy perskiej; przeszedłem je we wszystkich kierunkach, wnosząc na kartę szczegóły topograficzne. Roboty telegraficzne, a głównie misye leśne, posłużyły mi do poznania kraju w najciekawszych jego szczegółach, tak pod względem życia mieszkańców, ich natury, stosunków społecznych i administracyjnych, jak i pod względem geograficznego i geologicznego ustroju. Prace moje na polu geografii i topografii znane są Towarzystwu geograficznemu, które wydało o mnie zdanie, że liczy mnie do najzdolniejszych podróżników. Ostatnia edycya poprawna karty Turcyi Kieperta oparła poprawki swoje na moich robotach. Od kilku lat — jestem wicekonsulem hiszpańskim w Lattakie«.

W tej miejscowości posiadali państwo Brzozowscy małą posiadłość.

Na tej epoce kończą się szczegóły biograficzne, zawarte w liście poety.

Następują szczegóły bibliograficzne.

Udamy się znowu o pomoc do poety. Oto więc, co w tej materyi zauważył:

»Spis bibliograficzny prac wydanych!! A to co? Czym ja kiedy co wydał? I dlaczego uwzięliście się liczyć mnie pomiędzy pisarzów, kiedy ja nie pisuję i, jak Turek od wieprzowiny, uciekam od pióra? Widziałeś u mnie (podczas bytności mojej we Lwowie), na świstkach piosnki, które, puszczone z ręki, rozprószyły się... nigdy ich razem nie zbiorę, a jak tu je wydać? Miałem raz głupią myśl, wydrukować własnym kosztem »Noc strzelców w Anatolii«. »Dziennik Literacki« przez parę lat pomieszczał moje poezyjki i jest odbitka »Lwa ognistego«. »Czas« krakowski w r. 1856 drukował mój „Park Ałłaha«, »Ruch Literacki« w 1877 »Sen w Bałkanach«, który wydany jest w osobnej odbitce. W »Tygodniu Lwowskim« pomieszczono nieco drobiazgów — oto wszystko«.

Czy jednak wszystko? — zapytamy.

Lecz, nim odpowiemy na to, wrócimy do życiorysu. Tęsknota za krajem zawróciła Brzozowskiego z puszcz syryjskich do nas. Widzimy go we Lwowie w r. 1883; potem na stanowisku dyrektora Zakładu skarbkowskiego w Drohowyżu, po otrzymaniu skromnej emerytury znowu we Lwowie i to już na stałe.

Ten wschód, na którym tak długo przebywał, wywarł wpływ na jego twórczość. »Odbiło się to zwłaszcza na języku, pełnym gorących obrazów, fantazyi, śmiałych przenośni i porównań.« Chmielowski pisze: »Ton poezyj B. ma w sobie coś z podniosłości i ognistości wschodniej.«

Swą sławę poetycką zawdzięcza Brzozowski »Nocy strzelców w Anatolii«. Wymienimy dalej powiastkę »Deli Petko«, przekład Salomonowej »Szir ha Szirim«, to jest Pieśni nad Pieśniami, i inne. Po przybyciu do Lwowa napisał dramaty: »Malek«, »Eryk XIV«, »Bojomir«, »Karol Levitoux«, »Do tarczy o pannę«, »Joanna Neapolitańska«, »Oblężenie miasta Lwowa«.

Posiadamy też szereg cennych artykułów o wschodzie.

Oryentalizm Brzozowskiego nosi cechę polską, obrazy wschodnie mają też polską duszę.

Życie Brzozowskiego pełne i niejałowe; zarówno na polu piśmiennictwa, jak i na niwie obywatelskiej pracy, czy to w kraju, czy za granicą położył wielkie zasługi, »z liczby tych zaś może największą jest ta, że honor imienia polskiego wysoko i nieskalanie niósł w ciągu długiej i burzliwej wędrówki swojej po dalekich ziemiach«.

Zmarły był przytem pełen skromności autorskiej.

Po tylu tryumfach, zdobytych na scenie, na widok tej powszechnej czci, jaka go otaczała, a w poczuciu tego ognia, który zawsze gorzał w jego piersi, odezwał się razu pewnego:

»Szkoda tylu lat zmarnowanych, czuję żebym potrafił był coś stworzyć!«

Dla Pławińskiej znów było towarzystwo hrabiny pożądanem z tych samych względów, dawało rozkosz duchową po nudnych rozmowach z taką Solską, lub księdzową ruską, które się narzucały same i przynosiły ze sobą spore zasoby plotek różnego rodzaju, plotek nużących, a co gorsza często złośliwych i budzących politowanie, wstręt, lub wzgardę.

I tak pomiędzy ludźmi tymi, stojącymi tak daleko od siebie pod względem społecznym mnożyły się i zacieśniały węzły przyjaźni, duchowego powinowactwa, a i stosunki i formy zewnętrzne stawały się co raz poufalsze i cieplejsze.

Nieraz po lekcyi robót, zasiadali wszyscy w skromnym pokoiku nauczyciela, w czasie pogody w ogródku, w altance ocienionej chmielem, toczyły się różne rozmowy o zdarzeniach chwili obecnej, o współczesnych prądach społecznych i literackich. Zastanawiano się nad potrzebą doby bieżącej i odżywiano tradycyą przeszłości, tkwiącej żywo w pamięci obu matek.

W powrocie do dworu towarzyszył paniom jeżeli w pogodny dzień pieszo wracały także i Pławiński, matka zaś jego, z powodu reumatycznego bolu nóg przechadzek używać nie mogła i pozostawała w domu.

We dworze następywał dalszy ciąg lekcyi Edka, lub różnych z nim rozrywek, w których wyszukiwaniu Pławiński był niewyczerpanym, albo wreszcie w dni słotne wspólne czytanie, lub omawianie czytanych nowości.

Z nastaniem długich wieczorów jesiennych, a potem zimowych ujęto czytanie to w pewien system i pogadanki zamieniły się w systematyczne, porządne wykłady z zakresu dziejów i literatury ojczystej i obcej, poruszano i omawiano też przedmioty zajmujące z innych gałęzi wiedzy i tak powoli i nieznacznie stan wykształcenia i umysłowego rozwoju hrabianki Kazi przeszedł w ręce młodego nauczyciela.

Czuł Pławiński i rozumiał ważność tego zadania, wysoko czcił położone w nim zaufanie i gorąco pragnął usprawiedliwić je. W bogatej bibliotece Mirskich zwiększanej książkami, które hrabina ciągle sprowadzała, znalazł nader obfity materyał. Czerpał też zeń chciwie i pochłaniał, i umiał z wrodzoną sobie przenikliwością wybrać z pomiędzy wielu rzeczy najlepsze i zoryentować się w tej prawdziwej powodzi przeróżnych objawów twórczości ducha ludzkiego. Noce całe spędzał nad książkami, a świt szary nieraz zastawał go przy pracy i zaglądał w zamyślone oczy. Nieraz matka łagodnie przykładała mu rękę do rozpalonego czoła i upominała, aby spoczął, i dopiero wtedy z głębokiej budził się zadumy, aby krótkim snem pokrzepić znużone ciało i więcej jeszcze znużone myśli.

(C. d. n.).

Jakiż to przykład dla tych, co nabazgrawszy lada sonet, lada bombę teatralną, już wstępują na piedestał zarozumiałości i z napoleońskim giestem ręki zatkniętej za klapę wołają o wieniec.

Lecz tę skromność wolno mieć tylko poecie samemu.

My wiemy co stworzył. Bo jego dorobek literacki liczyć się zawsze będzie do najcenniejszych literatury naszej nabytków. Jako poeta, jako dramaturg, wreszcie jako mistrz języka, stoi on na takiej wyżynie, na jaką wzniosło się tylko niewielu z późniejszych jego następców.

Zmarły zostawił dwoje dzieci. Trzeci syn Stanisław, utalentowany poeta, zginął niedawno w Warszawie tragiczną śmiercią.

Cześć jego pamięci! *K. L.*

Z KRAJU.

Z Krakowa donoszą nam: Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie własnego domu stow. kupców i młodzieży handlowej. Obecni byli delegaci Izby handlowej oraz kupców ze Lwowa i innych miast.

W sanatoryum wiedeńskiem zmarł kilka dni temu znany adwokat krakowski i były radny dr. Jan Albert Propper, który pomimo krociowego majątku kandydował do parlamentu w r. 1897, jako kandydat ultraradykalny. Propper był zięciem znanego fabrykanta łódzkiego Silbersteina.

„Nowiny“ donoszą, że sprawa Angelusa przybiera coraz szersze rozmiary i budzi w mieście coraz większe zainteresowanie. Głośno opowiadają sobie po mieście, że w proces Angelusa będzie wmieszanych kilka ogólnie znanych osobistości, między któremi są także panie. Osoby te bowiem kupowały niewykupione fanty przy pomocy Angelusa przed licytacyą, podczas gdy w księgach wciągnięto, że fanty te sprzedano na licytacyi. Obrony panny Julii Brachówny, kuzynki aresztowanego Angelusa, podjął się adwokat dr Seinfeld.

Ze Stryja piszą nam: Cieszący się w mieście naszem wielką sympatyą poseł nasz profesor dr. Gustaw Roszkowski, zdawał przed wyborcami w sali Rady miejskiej sprawozdanie z czynności poselskich. Wielką salę zapełnili wyborcy po brzegi. Przewodniczył wiceburmistrz p. Matkowski. Poseł dr. Roszkowski, mówił o stosunkach parlamentarnych przeszło dwie godziny. Następnie Stanisław hr. Dzieduszycki, podniósł jego zasługi około miasta i wśród ogólnych oklasków wyraził imieniem zebranych szanownemu posłowi wotum ufności.

Dzień literacko-artystyczny.

— Koncert. Słusznie jest ogólnie teraz przyjęte zdanie, że najtrudniejszym do pewnego stopnia i nie bardzo wdzięcznym obowiązkiem sprawozdawców muzycznych stało się ocenianie wirtuozów czy to fortepianowych czy też skrzypcowych. Na tych polach osiągnęło tetz tylu ludzi wymagane, a nawet czasem przekraczające wymagania maximum technicznej sprawności i dojrzałości muzycznej, że trudno rzeczywiście wyjść obronną ręką ze szczegółowej oceny tych lub innych utworów, granych w rezultacie przez pewną grupę pianistów czy skrzypków prawie jednakowo dobrze. Mało osób zebrało się na koncercie pani Tyberg, wiedeńskiej pianistki, która rozwinęła przed nami w każdym razie niecodziennie spotykane zdolności w kierunku gry fortepianowej. Z tego względu szkoda rzeczywista, że więcej osób nie słyszało tej gry pedantycznie dokładnej, wykazującej ogromną technikę przy dość rozwiniętej fantazyi. Ten ostatni szczegół powoduje, że pianistka porusza się z niezwykłą swobodą w ramach scherza, które gra lotnie i z nieomylną pewnością. Z innych utworów, umieszczonych w programie, na zupełne uznanie zasługują preludya Bacha, druga i trzecia część sonaty Beethovena. Natomiast Chopin w walcach był za ciężki, najlepszy stosunkowo w balladzie *As-dur*, chociaż nie możemy jeszcze zapomnieć sposobu interpretacyi Śliwińskiego, który grał ją przy szczupłej ilości słuchaczów nad program. Ogólne wrażenie koncertu daje nam wysokie pojęcie o muzycznem przygotowaniu pani Tyberg, wskutek czego wieczór ten niejednemu pozostanie w miłej pamięci.

J. Bylczyński.

— List Sienkiewicza do Sary Bernhardt. Dzienniki paryskie ogłaszają list Henryka Sienkiewicza, napisany do Sary Bernhardt z okazyi wystawienia w jej teatrze sztuki „Ogniem i mieczem.“ Oto treść listu:

„Bez względu na to, jakim będzie sukces sztuki, zaczerpniętej z „Ogniem“ i „mieczem,“ jestem dumnym z tego, że na powieść moją zwrócił uwagę umysł tak znamienity (*l'esprit si brillant*) wielkiej artystki, którą niejednokrotnie wraz z całym światem podziwiałem, a której talent wywarł na mnie wrażenie niezatarte, jakie wywierają zawsze arcydzieła sztuki.

„Wiem, jak wielkie były trudności, które miał do pokonania p. Maurice Bernhardt i chcę wyrazić jemu, oraz memu znakomitemu tłumaczowi i przyjacielowi, B. Kozakiewiczowi, szczerą wdzięczność, iż się podjęli i dokonali z powodzeniem tego niełatwego dzieła. Oceny, pełne entuzjazmu, jakie wyczytałem w polskich dziennikach, pozwalają mi się spodziewać, że powodzenie uwieńczy ich zabiegi.

„Raczy Pani przyjąć serdeczne dzięki, wyrazy podziwu dla Jej geniuszu i zapewnienia o głębokiem poważaniu dla Jej osoby.

Henryk Sienkiewicz.

— Z prasy. Wiedeński tygodnik „Die Zeit,“ przestał wychodzić po 10 letniem istnieniu.

W Wiedniu rozpoczęto wydawnictwo nowego tygodnika p. t. „Oesterreichische Rundschau.“ Tamże zaczęło wychodzić pismo codzienne południowe p. t. „Der Beobachter.“

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, (wznowienie) „Gejsza,“ operetka w 3 aktach S. Jonesa. Rolę „Mimozy“ odegra pani Łopatyńska.

We środę (wznowienie) „Pan Jowialski,“ komedya w 4 aktach, Aleksander hr. Fredry, ojca Przedostatni gościnny występ Michała Tarasiewicza.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość) „Gniazdo Jaskółek“ (Les Hiroudelles), operetka w 3 aktach Maurycego Ordonneau: tłumaczył Adolf Kitschman, muzyka Henryka Herblay'a.

Dyaryusz.

Wtorek, dnia 8. listopada.

Imiona. Rzym. kat.: 4 Koronatów. — Grec. kat.: Demetryja m. —Słow.: Sędziwój. —Wschód słońca 7·02. Zachód słońca 4·27.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Gejsza“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Środa, dnia 9. listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Teodora m. — Grec. kat.: Nestora m. — Słow.: Bogodar. — Wschód słońca godz. 7·03. Zachód godz. 4·25.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski „Pan Jowialski“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem.

Ekonomista.

Wędrowne kursy mleczarskie. Wobec tego, że wiele mleczarń nie ma dostatecznie w swym zawodzie przygotowanego personalu, a mleczarnie dworskie prowadzone są przeważnie przez osoby, które zupełnie nie miały możności nabycia potrzebnych do tego wiadomości, bądź to w szkole mleczarskiej, bądź też na kursie mleczarskim, krajowe biuro mleczarskie przy Wydziale krajowym, rozpoczyna urządzanie krótkich kursów 3 do 4 dniowych, w wybranych na ten cel mleczarniach w rozmaitych okolicach kraju.

Ankieta hodowlana odbędzie się we Lwowie dnia 18 listopada br. o g. 10 rano.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj plenarne posiedzenie. Uchwalono na wniosek p. Jonasza zwołać ankietę, w sprawie uregulowania ceny ziemiopłodów na sposób europejski. Z kolei obradowano nad sprawozdaniem Akademii handlowej za 2 lata. Przyjęto wnioski sekretarza dr. Stesłowicza, popierające utworzenie kursu dla abituryentów, dwuletniego kursu średniego, sprawę budowy nowego gmachu, która jest w toku, przywrócenia jednorazowej nauki i kreowania stypendyów.

Wreszcie dr. Adam zdał sprawozdanie z wystawy prac rękodzielniczych uczniów w Wiedniu i zaprojektował udzielenie poparcia w kierunku urządzenia u nas w najbliższej przyszłości podobnej wystawy podobnej, co też uchwalono. Wydano opinię, aby kominiarze, należący do okręgu Izby lwowskiej i brodzkiej należeli do stowarzyszenia lwowskiego, dalej aby dotychczas obowiązująca ustawa o odpoczynku niedzielnym w zawodzie fryzyerskim obowiązywała nadal.

W końcu wydała izba przychylną opinię w sprawie udzielenia koncesyi na jarmarki i targi w Radymnie, pomnożenia jarmarków w Bohorodczanach i w Sołotwinie, założenia stowarzyszenia przemysłowego szynkarzy w Samborze i rekursu W. Łopacińskiego w sprawie zakazu wyrabiania kiszek i kiełbas. Zgodziła się izba, aby robotnikom w fabrykach wyrobów z ciasta przyznano przerwy w porach dogodnych dla ruchu przedsiębiorstw i aby poczynić starania co do zaprowadzenia połączenia telegraficznego ze Śląskiem pruskim.

W końcu zakomunikował sekretarz dr. Stesłowicz, że druga linia telefoniczna do Wiednia zaprowadzoną zostanie prawdopodobnie w r. 1906, a natomiast połączenie telefoniczne ze Stryjem i Drohobyczem w roku przyszłym.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 7/11. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 671·75. Akcye węg. Zakł. kred. 793·00, Anglobanku 283·00, Unionbanku 539·50, Laenderbanku 450·50. Bankvereinu 547·00. Bodencredit 970·00, Galic. banku hipot. 546·00, Kolei państw. 654·75, Kolei połud. 88·50, Kolei Elbenthal 422·50, Kolei północnej 5600, Kolei czerniowieckiej 580·00, Alpiny 488·25, Rima Muranyi 515.50, Prask. Tow. żelaz. 2331, Fabryki broni 531·00, tureckie tytoniowe 341·50. Galic. karpac. Tow. naftowego 1111, Obl. węgier. indem. 97·85, Renta majowa 100·05, Austr. renta kor. 100·00, Węg. renta kor. 98·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·30, 4 prc. listy Banku hip. 98·90, 4½ prc. listy Banku hip. 101·90, 5 prc. listy Banku hipotecznego 101·40, 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc, gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 132·25, Marki 117·69, Ruble 254·00.

Wiedeń. 8/11. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·67, Renta majowa 100·00, Węg renta kor. 98·10, Akcye austr. Zakł. kred. 672·25 Akcye węg. Zakł. kred. 794·50, Akcye Anglobanku 284·00, Akcye Unionbanku 540·09, Akcye Bankvereinu 548·00. Akcye Laenderbanku 449·50, Akcye Kolei państw. 655·75. Lombardy 88·50, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni —·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 486·00, Akcye Rima Muranyi 515·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —, Losy tureckie 132·75, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·90, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35. 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·25.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 4/11. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·62, Renta majowa 99·95. Węg. renta koron 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 676·50, Akcye węg. Zakł. kred. 790·00, Akcye Anglobanku 284·00, Akcye Unionbanku 545·00, Akcye Bankvereinu 551·00, Akcye Laenderbanku 453·00, Akcye kolei państw 662·25, Lombardy 90·00. Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni 535·50, Akcye tytoniowe 000·00, Akcye Alpiny 491·50, Akcye Rima Muranyi 532·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2463, Losy tureckie 132·50, Ruble 253·75.

Usposobienie: silne.

Berlin. 4/11. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna Akcye kredytowe 212·25, Tow. Dysk. 192·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 8/11. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 0·00 do 0·—. na kwiecień 10·10 do 10·11. Żyto na październik 0·— do 0·00, na kwiecień 7·90 do 7·92. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 0·00 do 0·00, na kwiecień od 7·15 do 7·16. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 0·00 do 0·00, na maj 7·42 do 7·44. Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: lepsza.
Usposobienie: silne.
Pogoda: mgła.

Wiedeń. 4/11 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10·50 do 10·90. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·75 do 8·00. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurydza 7·60 do 7·85. Owies 7·10 do 7·25. Rzepak —·— do —·00.

Usposobienie: bez interesu.
Pogoda: pochmurno.

Echa sądowe.

Lwów, 8. listopada.

(*„Panama“ tłumacka*).

Na rozprawie wczorajszej popołudniowej wyjaśniono sprawę kupna wołów, następnie zaś przystąpiono do następnego punktu: sprzedaży mleka, pobieranego rzekomo nieprawnie przez Regenstreifa dziennie w ilości 25 litrów i zarzutu, iż kilka krów, będących własnością Regenstreifa, stało w stajni tłumackiej, przez co tenże wyrządził szkodę skarbowi tłumackiemu.

Dziś w dalszym ciągu omawiano tę kwestyę, a rzeczoznawcy dawali wyjaśnienia, jak wielką szkodę skarb tłumacki przez wypas krów Regenstreifa poniósł. „Wyjaśnienia“ te jednak nic nie wyjaśniły, zeznania bowiem obu rzeczoznawców były zupełnie odmienne — tak, że stanowczo nie można było orzec z nich o winie oskarżonego.

Po przerwie przesłuchano dalszych świadków.

Św. Fruchtmann, jeden z dyrektorów Banku hipotecznego we Lwowie, opowiada historyę sekwestracyi klucza tłumackiego i wyjaśnia sprawę spłacania rat bankowych przez poprzedników Regenstreifa i przez niego samego.

Św. Pawelski, szwagier p. Jahna, właściciela dóbr Tłumacza, zeznaje, że dziwiło go, iż z końcem zaraz pierwszego roku zarządu Regenstreifa nie została rata bankowa zapłacona — podczas gdy śp. Drzewiecki, poprzednik Regenstreifa, stosunkowo tak wiele spłacił Bankowi z długu. Wglądnął wówczas bliżej w gospodarkę tłumacką i przyszedł do przekonania, że można jej bardzo wiele zarzucić. Przyznać jednak musi, że p. Regenstreif jak najchętniej udzielał mu wszelkich wyjaśnień.

Godzina w pół do dwunastej zeznaje św. Pawelski.

(*Poseł Breiter contra Daniluk*).

Wiedeń, 8. listopada. W sprawie posła Breitera i p. Daniluka odrzucił trybunał kasacyjny oba zażalenia, jako nieuzasadnione, a wskutek zażalenia p. Breitera z powodu zamiany red. Danilukowi kary aresztu na grzywnę 100 koron, zamienił trybunał tę grzywnę na 10 dni aresztu.

(*Echa Dreyfusyady*).

Paryż, 8. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu procesu dr. Autricha, komisarz rządowy Radier oświadczył, iż otrzymał od władzy przełożonej polecenie cofnięcie skargi przeciw wszystkim czterem oskarżonym. Po przerwie trybunał wydał wyrok uwalniający podsądnych.

Sejm.

(28 posiedzenie II sesyi VIII periodu).

Lwów, 7. listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby uchwalił Sejm w dalszym ciągu wnioski komisyi gospodarstwa krajowego, wzywające rząd do szeregu zarządzeń w sprawie zapobieżenia zarazie nierogacizny, oświadczając się w zasadzie za kolczykowaniem świń.

Nastąpiło sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1903 i preliminarza tego funduszu na rok 1905.

P. Stapiński dziwił się, że dyrekcya funduszu propinacyjnego nie zastosowała się do zeszłorocznej uchwały Sejmu, aby w tegorocznem sprawozdaniu dyrekcyi uwidoczniono szczegółowo okręgi dzierżawne i dzierżawców prawa propinacyi, oraz wysokość płaconego czynszu dzierżawnego. Czyni wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby uchwałę Sejmu z d. 19. września 1903 wykonał i o odroczenie do tego czasu dyskusyi nad funduszem propinacyjnym.

P. Stapiński uważa propinacyę jako klęskę dla kraju. Dzierżawcy i szynkarze rozpijają nieoświecony lud i czerpią z tego zyski, iż wykupili już sporo majątków szlacheckich i tyle mają jeszcze pieniędzy, że i dalsze majątki chcą wykupić.

Gdy mowca użył wyrażenia, że p. radca Jägerman, dyrektor funduszu propinacyjnego pozwolił na to, aby na kwoty milionowe okradano fundusz krajowy, Marszałek wezwał p. St. do porządku.

P. ks. Stojałowski domagał się, by przemysł gospodni dostawał się w ręce chrześcijańskie, a nie żydowskie; oraz wyraził życzenie, aby po zniesieniu prawa propinacyi, zaprowadzono wódczany monopol krajowy.

Po sprostowaniach faktycznych i przemówieniu referenta p. dra Skałkowskiego, uchwalono w głosowaniu wnioski komisyi budżetowej, odrzucając natomiast rezolucye p. Stapińskiego.

P. dr. Loewenstein referował następnie sprawozdanie komisyi bankowej w sprawie gal. Kasy oszczędności i podwyższenia gwarancyi kraju za jej wkładki. Referent zakończył wnioskiem na przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o rachunkach galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za r. 1903, o udzielenie zarządowi Kasy oszczędności absolutoryum z rachunków, oraz o podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędnościowe do kwoty 90 milionów koron.

P. Maryewski wyraził życzenie, by galic. Kasa oszczędności pozbyła się w jak najkrótszym czasie t. zw. interesów z likwidacyi, poczem żądał, by zastanowiono się nad tem, czem należałoby zastąpić obecną gwarancyę kraju za wkładki oszczędności.

Na tem o godzinie 2·30 popołudniu odroczono posiedzenie do wieczora.

28. posiedz. VIII. peryodu z 7. listopada).

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi dalszej o działalności gal. Kasy oszczędności i gwarancyi krajowej za jej wkładki, p. Cieński postawił rezolucyę, wzywającą gal. Kasę oszczędności, aby w interesach likwidacyjnych postępowała najoględniej.

P. Stapiński poczynił również zastrzenia co do spraw likwidacyjnych i uskarżał się na nieodpowiedni dobór funkcyonaryuszy kasowych, częstokroć nieukwalifikowanych do czynności, jakie im powierzają.

P. Niezabitowski polemizował z poprzednikami, twierdząc, że na nafcie Kasa żadnych szkód nie poniosła.

P. Skołyszewski żądał odesłania sprawozdania z powrotem do komisyi.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Loewensteina, wnioski komisyi uchwalono. Opiewają one:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o rachunkach gal. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1903, udziela zarządowi jej absolutoryum z rachunków za rok 1903, oraz postanawia, że jak długo trwa gwarancya kraju, nie może stan kapitałów wkładkowych w galic. Kasie oszczędności ulokowanych, przewyższać sumy 90,000.000 K.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi bankowej o wykonywaniu przez Wydział krajowy patronatu nad spółkami oszczędn. i pożyczek, oraz nad innemi spółkami rolniczemi. Spółek tych było w 1903 roku 256 z 46.684 członkami, wypłaconych udziałów było 322.072 K., wkładek zaś 5,950.792 koron. Przytem zachodnie powiaty górują nad wschodnimi pod względem wysokości wkładek.

Co do innych spółek rolniczych, to Wydział krajowy wspomina w swem sprawozdaniu o czterech spółkach do spółek torfowych, o spółce magazynowej w Bochni, sadowniczej w Jabłonowie i o spółkach mleczarskich.

Komisya wnosi:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego w tej sprawie do wiadomości, poleca Wydziałowi kraj., aby zbadał kwestyę pokrywania części kosztów Biura patronatu z czystego zysku funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek, ustanowionego uchwałą sejmową z r. 1899,

wzywa Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę, czy nie należałoby przy udzielaniu spółkom pożyczek ograniczać okresu spłaty w regule na lat 5, dozwalając tylko wyjątkowo na spłatę w dłuższym okresie, oraz

poleca Wydziałowi krajowemu, aby do najbliższego sprawozdania o spółkach dołączył wykaz szczegółowy pożyczek, udzielonych spółkom, z podaniem okresu spłaty i wymienieniem kwot już spłaconych.

W dyskusyi nad tą sprawą uskarżał się p. ks. Bohaczewski, że dyr. Stefczyk wprowadza do kas Reiffeisena politykę szowinistyczną, która się rzekomo ujemnie objawia na kasach ruskich. Członek Wydziału kraj. dr. Pilat odpierał te zarzuty.

Ostatecznie po przemówieniach pp. ks. Stojałowskiego i Stapińskiego wnioski komisyi uchwalono.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi wodnej w sprawie zmiany § 47 ustawy wodnej.

Komisya wnosi na polecenie Wydziałowi kraj., aby w kierunku zasad, sprawozdaniem komisyi wskazanych, przeprowadził rokowania z rządem i projekt zmiany ustawy wodnej na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył, oraz

wzywa się rząd, aby uchylił jak najrychlej błędne tłómaczenie postanowień § 41 i 47 ust. wodnej kraj.

Po przemówieniach pp. Męcińskiego, Bojki, Krempy i komisarza rządowego wnioski uchwalono.

Z kolei zezwolono wydziałowi pow. w Horodence na zaciągnięcie pożyczki 45.000 kor., poczem na wniosek komisyi szkolnej uchwalono wezwać Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał sprawę podwyższenia płac samoistnych katechetów przy szkołach ludowych. Jest to załatwienie zeszłorocznego wniosku hr. Stadnickiego.

Po przemówieniu hr. Stadnickiego, wskazał ks. arcybiskup Teodorowicz na atmosferę, jaka panuje w Izbie względem wniosków, które zmierzają do zwiększenia wydatków krajowych, jak właśnie wniosek o podwyższenie płac katechetów, poczem odczytał **deklaracyę imieniem episkopatu** w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o Radzie szkolnej krajowej, wprowadzającej reprezentanta wyznania mojżeszowego w skład naszej szkolnej magistratury rządowej.

Oto jej treść:

»A teraz, szanowni panowie, przechodzę do sprawy, w której już nie przemawiam, jak dotąd, we własnem mojem imieniu, ale także moich dostojnych, czcigodnych kolegów, którzy tu byli podczas uchwalania tej ustawy obecni, lub którzy o niej dziś wiedzą.

Zawotowaliście, szan. panowie, ustawę szkolną, która nas napełnić musiała niepokojem i obawami. W tej bowiem ustawie oddaliście to, co się wżyło w zamian za ustawę, która w niektórych swych częściach wyszła z ducha liberalnego i ustaw majowych. Odnieśliśmy się z przedstawieniem naszych obaw do męża, który tę rzecz miał w ręku i który nam dał obietnicę i gwarancyę, zdające się równoważyć niebezpieczeństwo ustawy.

Nasze obawy w pewnym stopniu zostały uspokojone, tembardziej, iż posiadamy zupełną ufność w charakter tego męża i jego katolickie przekonanie.

Czujemy się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości w tej Izbie.

Uważamy bowiem, że ponieważ ta cała Izba brała udział w uchwaleniu, cała też — o ile jest katolicką, ma obowiązek podzielać zarówno odpowiedzialność, jak i poczucie powinności zrównoważenia niebezpieczeństw, z tej ustawy płynących.

Tak, panowie, na waszem sumieniu ciąży zobowiązanie, byście waszym duchem obywatelskim i katolickim wyrównywali i wypełniali te luki i szczerby, jakie w ustawie, stworzonej przez ducha obcego, z natury rzeczy, już znajdować się muszą.

Pozwólcie także jeszcze na jedną uwagę. Do chwili uchwalenia tej ustawy, episkopat tego kraju żył z wami na stopie tego zaufania, które zdawało mu się zwalniać go z obowiązku czujności. Obecnie zaufanie to zachowujemy, ale poczuwać się będziemy do obowiązku większej czujności w interesie Kościoła i waszem własnem.

Oto nasze oświadczenie, które skierowujemy pod adresem przedewszystkiem Naczelnika tego kraju i Marszałka. Po tem zaś haśle, które padło w Izbie na samym początku obrad i które stawiło ten sejm pod sztandarem Maryańskim, który to sztandar Marszałek kraju podniósł publicznie przed Izbą całą, izba zaś demonstracyjnie owo znamię katolicyzmu przyjęła, mamy nietylko prawo, ale i obowiązek, zwrócić się z oświadczeniem do tej całej Izby«.

* *

Na deklaracyę, złożoną przez ks. Arcybiskupa Teodorowicza, odpowiedział sprawozdawca p. Jaworski:

»Z szacunkiem schylam się przed deklaracyą episkopatu. Uważam ją jedna kże za akt tylko duszpasterski, do którego biskupi, jako zwierzchniczy duszpasterze, czuli się powołani i zobowiązani. Co do mnie, to z deklaracyi tej uderza mnie to, co się odnosi do przyszłości, co nam daje otuchę i nadzieję.«

Wniosek komisyi przyjęto.

Następnie uchwalono ustanowić w etacie urzędników rachunkowych Wydziału krajowego posadę lustratora rachunkowego dla szpitali powszechnych z roczną płacą 3.600 kor., dodatkiem aktywalnym 600 kor., oraz z prawem do trzech pięcioleci po 400 koron.

Koniec posiedzenia o godz. 11.30.

Następne jutro w środę o godz. 10. rano.

Nowiny „Dnia“.

Zgon śp. Karola Brzozowskiego. Na żałobną wiadomość o śmierci nestora poetów naszych, nadeszły do rodziny zmarłego liczne pisma z objawami współczucia od osób prywatnych i towarzystw.

Z balkonu koła literacko-artystycznego powiewa czarna chorągiew, na znak żałoby po jednym z najstarszych i najwybitniejszych swoich członków.

Pogrzeb śp. Brzozowskiego odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Stryjskiej l. 3 na cmentarz łyczakowski. Koszta poniesie gmina m. Lwowa. Na ulicach, któremi przeciągać będzie kondukt, latarnie osłonięte będą kirem.

*

Czarnym kirem obity pokój. Pośrodku na katafalku metalowa trumna. Dokoła wieniec jarzących się świec, liczne kwiaty. A wśród nich widać spokojną twarz starca, silnego duchem do chwili ostatniej, dopóki bezlitosna Parka nici jego chwalebnego żywota nie przecięła. Twarz tak spokojna i piękna, że raczej uśpioną niż umarłą się wydaje. Przed katafalkiem olbrzymi wieniec od zakładu drohowyzkiego, kilka od rodziny i towarzystw.

A nad poetą-Farysem, nad płomykami świec i wonią kwiatów unosi się smutek i żal, że zmarł ostatni z tej wielkiej epoki, że za nim zamknęła się chlubna karta w romantycznej poezyi polskiej.

*

Czytelnia akademicka, której śp. Karol Brzozowski był członkiem honorowym, przesłała na ręce wdowy po zmarłym pismo kondolencyjne. Ponadto postanowił Wydział złożyć zamiast wieńca 50 kor. na fundusz stypendyjny dla ucznia Polaka gimnazyum Cieszyńskiego.

Wydział wzywa swych członków do licznego współudziału w pogrzebie.

Mianowania i przeniesienia. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował urzędnika wykonawczego drugiej klasy przy sądzie krajowym w Krakowie, Jana Zachórowskiego, urzędnikiem wykonawczym pierwszej klasy przy tym trybunale sądowym.

Zjazd delegatów pow. Kas chorych. XVI. Zwyczajne zgromadzenie delegatów związkowych powiatowych Kas chorych w Galicyi i Bukowinie odbędzie się dnia 18 grudnia br. (niedziela) o godzinie 10 przedpołudniem w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie (przy ul. Brajerowskiej).

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę dnia 9 bm. Prof. Dr. J. Siemiradzki: O Indyanach amerykańskich (z demonstracyami). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godz. 7½.

Biura „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ przeniesione zostały z dniem 7 bm. z ul. Batorego na ul. Fredry l. 7 (I. piętro).

Konferencya w sprawie życzeń i skarg stanu adwokackiego, odbyła się dnia 28 z. m. w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem premiera dr. Koerbera, a przy udziale szefa sekcyjnego dr. Kleina, radcy ministeryalnego dr. Schauera, radcy sekcyjnego dr. Schmida i członków stałej delegacyi austryackich Izb adwokackich.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber zapewnił konferencyę, że Rząd wcale nie zamyśla występować przeciw uzasadnionym życzeniom stanu adwokackiego lub wkraczać w jego zakres działania.

Prezydent dr. Feistmantel złożył imieniem interesowanych podziękowanie za to życzliwe stanowisko Rządu. Dr. A. Rużiczka (z Wiednia) referował prośby i zażalenia z powodu niedostępności aktów władz administracyjnych. P. Prezydent Ministrów w odpowiedzi oświadczył, że intencyą jest Rządu, by stronom i ich zastępcom o ile możności nie odmawiano prawa wglądania w te akta. Nie wydano zaś stosownego rozporządzenia z powodu, że ujawniła się różnica zdań co do tego, czy stosowny nakaz ma być wydany w drodze ustawodawczej, czy też za pomocą rozporządzenia.

Następnie referował dr. Rużiczka w sprawach resortu sądowego, użalając się na różne wadliwości załatwiania spraw przez sądy.

P. Prezydent Ministrów oświadczył, że w tym kierunku niepodobna wydać jednolitej normy i nie pozostaje nic innego, jak wytknięte wypadki każdy z osobna badać.

W dalszym ciągu dyskusyi radca sekcyjny Klein udzielał różnych wyjaśnień, między innemi wspomniał o zamiarze powołania profesorów Uniwersytetu do obrad senatu w Najw. trybunale sądowym.

Ostrzeżenie. Z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych ostrzega namiestnictwo za pośrednictwem starostw i magistratów Lwowa i Krakowa przed emigracyą na roboty do rzeczypospolitej Equador. Według informacyj ministerstwa ma w najbliższym czasie uczynioną być próba, celem zwerbowania robotników z Austryi dla kopalń złota w rzeczypospolitej Equadorskiej. Nie ma jednak żadnych pewnych wiadomości o tem, jaki los czeka naszych robotników w owych minach. Ponadto Austro-Węgry nie mają w Equadorze żadnej konsularnej reprezentacyi. Z tych powodów ministerstwo jak najusilniej ostrzega przed wędrówką na robotę w minach equadorskich.

Obłąkany. Mieszkańcy domu pod l. 9 ul. Wagilewicza przestraszeni strzałami rewolwerowemi, które bezustannie padały w mieszkaniu inżyniera Jana Mikruta, zdradzającego obłąkanie, zawiadomili o tem komisaryat dzielnicy i policyę. Kiedy jednakże komisarz Nemetz z kilkoma żołnierzami na miejsce wypadku przybył nie zastał już szaleńca, którego w międzyczasie pachołkowie miejscy zdołali ubezwładnić i odwieźli do Zakładu Kulparkowskiego. Zastał natomiast p. Nemetz nieproszonego gościa który już dobierał się do zamkniętego mieszkania i tylko przybycie policyi spłoszyło go.

Poświęcenia pomnika na grobie ks. arcybiskupa Issakowicza dokonał wczoraj popołudniu ks. arcybiskup Theodorowicz i ks. mitrat Bielecki. Po modłach liturgicznych podziękował arcyb. księdzu mitratowi za udział, a komitetowi za rychłe wystawienie pięknego dowodu pamięci o zmarłym. W imieniu komitetu przemówił p. Seferowicz, dziękując ks. Teodorowiczowi za popieranie czynności komitetu.

NEKROLOGIA.

W Warszawie: Kazimierz Nowakowki, adwokat.

W Paryżu: student Kazimierz Olewiński, syn Wincentego, żołnierza z r. 1863.

Depesze „Dnia“.

Wybory we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Dotychczas znany wynik z 465 okręgów wyborczych. Wybrano 282 kandydatów rządowych, 43 konstytucyjnych opozycyonistów, 25 radykałów, 25 socyalistów, 116 republikanów. Wogóle zwyciężyły żywioły umiarkowane nad skrajnymi. Jest to reakcya po strejku generalnym. W Medjolanie nawet socyaliści przepadli.

Rzym. (Tel. »Dnia«). Do godziny 12. w nocy znany był wynik wyborów ogółem w 492 okręgach. Wybrano: 294 kandydatów ministeryalnych, 46 konstytucyjnej opozyi, 27 radykalnych, 25 socyalistów, 16 republikanów. W 84 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy.

Manifestacye w Belgii.

Bruksela. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj odbyła się tu na ulicach miasta olbrzymia manifestacya liberalna, w której uczestniczyło do 50.000 ludności.

Manifestacyę urządzili studenci z okazyi zwycięstwa kandydatów liberalnych przy ostatnich wyborach. Równocześnie odbyło się w Löwen odsłonięcie pomnika na grobie robotników, którzy zostali zastrzeleni podczas niepokojów w r. 1902.

Zaburzenia insbruckie.

(Depesze „Dnia“).

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). »Wiener Abendpost« prostuje niektóre szczegóły o konferencyi pp. Erlera i Derchatty z Premierem drem Koerberem i Ministrem Hartlem, które dzienniki mylnie podały.

Dr. Erler usprawiedliwił się swojem rozdrażnieniem, jednak ani w tej chwili, ani w dalszym ciągu rozmowy z prezydentem ministrów nie skoczył z miejsca i minister oświaty nie miał potrzeby go z powrotem przywoływać. Po oświadczeniu prezydenta ministrów, że rząd obecny musi przedewszystkiem dbać o przywrócenie spokoju w Insbruku, że jednakże nie cofnie ani rozporządzenia o włoskim fakultecie, ani nie odwoła Namiestnika, dr. Erler popadł znowu w rozdrażnienie, jednakże nie dał mu się porwać, aż do użycia niegrzecznych słów, jakoby nie miał z prezydentem ministrów nic do mówienia, a tylko po oświadczeniu rządu powiedział, że nie ma tu już nic do czynienia. Tak samo nie jest prawdą, jakoby poseł Derschatta mówił o zmianie frontu ze strony rządu.

Poseł ten w sposób bardzo delikatny i spokojny brał udział w konferencyi. Oto jest prawdziwy przebieg sprawy bez żadnych fantastycznych dodatków.

Insbruck. (Tel. »Dnia«). Wczoraj cały dzień panował spokój. Zdaje się, że demonstracye nie powtórzą się, chyba na wypadek ponownego otwarcia fakultetu włoskiego. Przed budynkiem, w którym mieści się fakultet włoski, wyprzątnięto gruzy, a nadto wewnątrz budynku rozpoczęto roboty rekonstrukcyjne. Garnizon w Insbrucku podwojono. Gmachu, w którym mieście się konsulat włoski i zamku cesarskiego, w którym mieszka Namiestnik, strzeże wojsko.

»N. Tiroler Stimmen« twierdzi, iż demonstracye były ułożone z góry.

Z okien wystawowych sklepów musiano usunąć portrety Namiestnika br. Schwartzenau'a, gdyż tłumy groziły, że powybijają szyby.

Między aresztowanymi znajduje się także przywódca socyalistów, członek rady miejskiej w Trydencie, dr. Batisti.

Poseł Schraffl oświadczył imieniem partyi chrześcijańsko społecznej, że ona solidaryzuje się z innymi Niemcami i żąda również bezwarunkowego usunięcia fakultetu włoskiego z Insbrucku.

Insbruck. (Tel. wł. »Dnia«). Większa część robotników Włochów opuściła miasto z powodu wrogiego wobec nich zachowania się ludności niemieckiej.

Studentów włoskich — jak wiadomo — aresztowanych wypuści sędzia śledczy na wolność dopiero po ukończeniu wstępnego śledztwa. Wynika zeń, iż studenci chcieli posłów i profesorów odprowadzić do domu, ale Niemcy zastąpili im drogę. Wówczas studenci powrócili do hotelu, aby wezwać pomocy pozostałych tam kolegów i gwałtem przedrzeć się przez tłum Niemców. Niemcy nic chcieli puścić Włochów, wskutek czego powstała kłótnia, podczas której Niemcy zaatakowali Włochów kijami. Studenci włoscy wówczas we własnej obronie dobyli rewolwerów. Ostrzeżono ich, że Niemcy postanowili wszystkich Włochów wypędzić gwałtem z Insbrucku, dlatego uzbroili się w rewolwery.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Studenci czescy przesłali tu wyrazy sympatyi studentom włoskim.

Insbruck. Po pogrzebie malarza Perreya działy się sceny oburzające szowinizmem niemieckim, w których główną rolę odgrywali znowu Wszechniemcy posłowie: Stein, Berger i Schalk, który między innemi zauważył, że »Perrey krwią przypłacił niezłomną wolę narodu niem., aby Tyrol pozostał niemieckim«. Przeciw Steinowi i Bergerowi wniesiono skargi o gwałt i opór władzy.

Tryjest. (Tel. »Dnia«). Wczoraj około godziny pół do 9 wieczór zebrały się tłumy ludności na wielkim placu, pomimo, iż zwyczajnego poniedziałkowego capstrzyku wczoraj nie było. Grupa młodzieży wznosiła okrzyki na korzyść uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Inna grupa młodzieży wołała *Evviva l'Austria! Abassa la Camorra, Evviva Insbruk!* Policya rozprószyła tłumy.

Demonstracye odbyły się również przed pomnikiem Rosettiego, gdzie wiceburmistrz wzywał tłum do rozejścia się.

O godz. 11 w nocy przyszło na Corso do bójki z kilku osobami.

Wracające z teatru 4 osoby odniosły lekkie obrażenia, zarządzono kilka aresztowań.

Rzym. (Tel. wł. „Dnia“). Jedynie odbywającym się obecnie we Włoszech wyborom przypisać należy, że wypadki insbruckie nie odbiły się tu głośniejszem echem. „Corriere della Sera“ pisze, że alians austro-włoski nie powinien być narażony na próbę wskutek zajść w Insbruku. W interesie polityki zewnętrznej Austryi należało tym zajściom prędko kres położyć, względnie zapobiedz im zupełnie. Na razie osłabienie agitacyi irredentystów i zamknięcie Uniwersytetów włoskich umożliwiły odwrócenie wpływu Insbruku na wewnętrzny nastrój we Włoszech.

Insbruk. (Tel. »Dnia«). Włosi poranili dziś w nocy dwóch Niemców, jeden z nich otrzymał 6 ran w głowę od uderzenia nożem.

Insbruk. (Tel. »Dnia«). Senat uniwersytecki uchwalił jednogłośnie na wczorajszem posiedzeniu wysłać do ministra oświaty stanowczą enuncyacyę przeciw ponownemu otwarciu fakultetu włoskiego.

Co słychać w świecie?

* **Wypadek w górach.** Z Wiednia donoszą nam: W górach Rax spadł i zabił się prezes austryackiego klubu turystycznego Spanagel.

Procesy chirurgów. Jak donosiliśmy niedawno, odbył się w Budapeszcie proces przeciwko prof. Dollingerowi, który podczas operacyi zostawił we wnętrznościach pacyentki szczypczyki. Obwinionego — jak wiadomo — uwolniono. Obecnie odbędzie się w Paryżu podobny proces chirurga, Dra Fabura, oskarżonego o to, że podczas operacyi żołądka pozostawił we wnętrzu pacyenta kawał gumy.

Jeden z ekspertów, powołanych w tej sprawie przez sąd. Dr. Reches, ułożył z tego powodu dla złożenia sądowi zajmujący spis przedmiotów, pozostawionych różnymi czasy przez operatorów we wnętrzu pacyentów.

Wypadków takich, znanych w nauce, zanotował Dr. Reches aż 82. Wśród pozostawionych przedmiotów znajdowały się kawałki waty i gumy, całe narzędzia chirurgiczne, a raz nawet złota moneta.

Mibilizacya. Prasa warszawska podaje następujące szczegóły, dotyczące przeznaczenia zmobilizowanych rezerwistów z Królestwa.

Czynności mobilizacyjne, zarządzone w 19 powiatach Królestwa Polskiego, podlegających zarządom okręgowym wojskowym: warszawskiemu i wileńskiemu, już ukończono. Ogółem w powiatach tych powołano około 110.000 ludzi, z których wzięto do służby czynnej do 40.000.

Część powołanych około 13.000, włączono do pułków strzelców i ich artyleryi, udających się na daleki Wschód. Następnie 3.400 ludzi, przeważnie z płockiego, odesłano do Warszawy i Jabłonny dla włączenia do formowanej 48 ej dywizyi piechoty, która zastąpi strzelców, udających się na wojnę.

Pozostałych zaś rezerwistów, w ogólnej liczbie około 24.000 wysłano do Brześcia Litewskiego i Białegostoku.

Tu część użyta będzie do formujących się nowych szpitalów polowych, a reszta jedzie do kazańskiego okręgu wojskowego, gdzie uzupełni załogi miejscowe.

Do formowanej w Warszawie i Jabłonnie 48 ej dywizyi piechoty zjechało się z wewnętrznych gubernij cesarstwa sporo chorążych zapasu, przeważnie w wieku starszym i ludzi familijnych. Z dywizyi tej jeden pułk uda się do Płocka, a drugi do Kutna i Gostynina; dwa ostatnie pozostaną w Warszawie na Pradze i w Jabłonnie. W każdym z pułków nowo formowanych znajduje się po 850 rezerwistów, powołanych z Królestwa Polskiego.

* **Stanowisko min. ks. Mirskiego** ma być, jak donosi korespondent warszawski „Dziennika Poznańskiego“ zachwiane

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. J. Hescheles

powrócił i ordynuje ul. Słowackiego l. 3.

od godz. 10—12 przed i 3—5 popoł.

Aleksander Grau-Wandmayer

zaprzysiężony tłumacz języków: **francuskiego, angielskiego i rosyjskiego** przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie mieszka **przy ul. Lindego l. 8.**

„Le Sublime“ Papierki cygaretowe
Tutki cygaretowe.
Do nabycia we wszystkich trafikach.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony
Ekstrakt do prania i namaczania
Marka „Pochwała gospodyń“ Marka
Zalety;
1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk, jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.
Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.
Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia!
Jerzy Schicht w Aussig
Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim

Angielskie akcyjne Towarzystwo
„CUNARD“
w Liwerpolu
przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów i towary
z Tryestu do Nowego Yorku
Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu
„Ultonia“ 7 listopada 1904.
„Slavonia“ 19 „ 1904.
„Pannonia“ 3 grudnia 1904.
Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem
Józef Eile
Lwów, Brajerowska 6.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne
Rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca:
Spirytus najczyściejszy
„Bon gout“
5 ltr.
5 klg. Bto
w blaszankach pocztowych.
Na nalewki! Na nalewki!

DROBNE OGŁOSZENIA
po 3 hal. za wyraz.

Administracya „Dnia“ poszukuje 5 chłopców. — Zgłoszenia tylko osobiście w Administracyi „Dnia“ między 12—1 w południe.

Realność we Lwowie w świetnym stanie utrzymana przynosząca 600 kor. dochodu miesięcznie, do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Bez kondyktu
udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^{1}/_{2}\%$.
Wiadomość pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.
Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Prof. Jan Skrzydlewski
uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu
otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.
Wyższą Szkołę gry fortepianowej
oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.
Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie
Salomei Abler
Lwów, ulica Jagiellońska l. 17.
przyjmuje się wpisy codziennie.

Odznaczenie za wyrób krajowy kapeluszy damskich
Paryż, Wiedeń, Lyon,
medalem złotym, krzyżem i dyplomem honorowym.

Ważne dla pań!
Na sezon jesienny i zimowy poleca Szan. P. T. Publiczności
Herman Lachs
dostawca stowarzyszeń urzędników państw.
przedtem ANNA LAU
we Lwowie, Rynek l. 15. i 16. w parterze
Magazyn i pracownia kapeluszy damskich i dziecinnych,
jakoteż różne towary modne.
Przyjmuje się kapelusze do ubierania i przerabiania.

DEPENDANCE
HOTEL BRISTOL 1 piętro Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye.

Nowość! w Grand kawiarni Nowość!
z największym przypychem urządzony Salon Japoński już otwarty.
Najprzyjemniejsze miejsce rozrywki. — Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Po teatrze ciepłe kolacye.

Colosseum w pasażu Hermanów.
Począwszy od 16. grudnia br.
Codziennie przedstawienie z nadzwyczajnym programem. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Bilety wcześniej w biurze Plohna, ul. Karola Ludwika 9. Nabywca odpowiednich biletów utrzyma kupon wolnego przejazdu omnibusem z ul. Hetmańskiej aż do Colosseum.

Ozdoba każdego pokoju!
Przy zwinięciu pewnej fabryki udało mi się tanio zakupić 8.000 sztuk dywanów ściennych tak, że jestem w możności wspaniały
dywan ścienny
(z Chenille),
z obu stron jednakowy, w prawdziwych kolorach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, śliczne desenie: lwy, psy, stado jeleni, sarny, pawie, łabędzie, kwiaty itd. po 2 złr. 50 ct. za zaliczką wysyłać, dopóki zapas wystarczy.
Osobliwie nadają się do wilgotnych pomieszkań,
gdyż wilgoć nie może obsolutnie przeniknąć.
Pierwszy morawski Dom eksportowy
Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 36. (Morawa).
W razie niezadowolenia odbiera się towar za zwrotem pieniędzy.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.